

Sygn. akt IV K 168/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSO Barbara Kempńska-Krawczyk(ref)

Sędziowie – SSO Sławomir Lach

Ławnicy – Joanna Pawełek, Lidia Zarzeka, Andrzej Pach

Protokolant – E. S.

w obecności *Prokuratora Urszuli Grzenia*

po rozpoznaniu w dniach: 8 listopada 2018 r., 29 listopada 2018 r., 10 grudnia 2018 r., 25 stycznia 2019 r., 28 stycznia 2019 r., 4 lutego 2019 r., 20 lutego 2019 r., 27 marca 2019 r. sprawy:

E. G. (G.)

c. R. i S. zd. S.

ur. (...) w K.

oskarżonej o to, że:

w dniu 6 grudnia 2017 r. w Z. działając z zamiarem co najmniej ewentualnym pozbawienia życia Z. K. (1), dokonała jego zabójstwa zadając mu cios nożem, powodując w rejonie klatki piersiowej ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej w linii przymostkowej, na wysokości czwartej przestrzeni międzyżebrowej, której kanał o długości 10 cm drążył nieco ku dołowi, w głąb, przyśrodkowo uszkadzając worek osierdziowy i przednią ścianę lewej komory serca, w lewej jamie opłucnowej stwierdzono masywny krwotok wewnętrzny,

tj. o przestępstwo z art. 148 §1 k.k.

orzeka:

1) oskarżoną *E. G.* uznaje za winną tego, że w dniu 6 grudnia 2017 r. w Z. działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zadała Z. K. (1) cios nożem, powodując ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej w linii przymostkowej, na wysokości czwartej przestrzeni międzyżebrowej, której kanał o długości 10 cm drążył nieco ku dołowi, w głąb, przyśrodkowo uszkadzając worek osierdziowy i przednią ścianę lewej komory serca, w lewej jamie opłucnowej stwierdzono masywny krwotok wewnętrzny, czym spowodowała u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czego następstwem była śmierć Z. K. (1), wyczerpując znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. skazuje ją na karę **5 (pięciu) lat pozbawienia wolności**;

2) na mocy art. 63 §1 k.k. zalicza oskarżonej *E. G.* na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie **od dnia 6 grudnia 2017 r., godz. 18:00 do 09 kwietnia 2019 r.;**

3) na mocy art. 624 §1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną *E. G.* od ponoszenia opłaty i kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Od 2017r. I. B. pozostawała w związku ze Z. K. (1). Związek ten był bardzo burzliwy i toksyczny. Wspólnie spożywali alkohol pod wpływem którego miały miejsce liczne awantury podczas których dochodziło również do rękoczynów Z. K. (1) używał siły fizycznej wobec I. B., bił ją, stosował ją również wobec oskarżonej polegała ona na wypychaniu jej z mieszkania ,wyzywał ją i wnuczkę N. G. (córkę I. B.) wulgarnie. Z uwagi na tę sytuację oskarżona przejęła opiekę na wnuczką N. G., tym bardziej, iż z uwagi na jej stan zdrowia niepełnosprawność (symbol 12-C, k- 330-331, 337,339) wymagała wzmożonej opieki.

W dniu 6 grudnia 2017r. E. G. zaniepokojona faktem , iż jej córka I. nie odbiera jej telefonów, jak też potrzebą zabrania ubrań dla wnuczki, udała się wraz z M. M. (1) i wnuczką N. G. samochodem do mieszkania I. B., która zamieszkiwała wraz ze Z. K. (1) w Z. przy ul. (...). Po przyjeździe na miejsce M. M. (1) wraz z N. pozostali w samochodzie, oskarżona udała się do mieszkania córki. Do mieszkania zwyczajowo wchodziło się od strony tarasu dlatego zaczęła pukać w drzwi tarasowe a kiedy nikt jej nie otwierał przeszła przed dom, pukając w okna z przodu mieszkania. W tym czasie I. B. wraz ze Z. K. (1), którzy byli pod wpływem alkoholu, wyszli na taras ukazując się M. M. (1) do którego ostatecznie podeszła I. B. zaś Z. K. (1) wrócił do mieszkania. Po chwili z przodu domu wyszła oskarżona i dołączyła do M. M. (1) i I. B.. E. G. wspólnie z córką udały się do mieszkania wchodząc od strony tarasu. Z tarasu wchodzi się bezpośrednio do pokoju wnuczki z tego pokoju jest przejście do kuchni a z niej do dużego pokoju, gdzie miało miejsce zdarzenie. I. B. zaczęła przygotowywać ubrania dla swojej córki N.. Oskarżona widząc córkę , która znajdowała się pod wpływem alkoholu, była wzburzona tym faktem oraz tym ,że nawet w takim dniu jak „ Mikołaj” nie zajmuje się córką a spożywa alkohol, marnotrawi swoje i wnuczki życie, dodatkowo miała pretensje do córki o ogromnie zaniedbane mieszkanie o to , że w mieszkaniu było zimno i używali mebli celem palenia nimi w kominku jak i co do faktu, że oboje nie pracowali. Z. K. (1), siedząc w pokoju obok i słysząc pretensje E. G. w wulgarny sposób zażądał od niej opuszczenia mieszkania na co ona wyraźnie zauważyła, iż nie jest to jego mieszkanie a załatwione właśnie przez nią i jeżeli ktoś ma to mieszkanie opuść to jest to on. Oskarżona w czasie tej wymiany słów przeszła do pokoju obok, gdzie na wersalce siedział pokrzywdzony, ponownie zwróciła uwagę pokrzywdzonemu , iż oboje z jej córką nadużywają alkoholu, po czy odwróciła się w kierunku kuchni , kiedy była u jej wejścia Z. K. (1) od tyłu pchnął oskarżoną w plecy a następnie w tyłu głowy „jakby łokciem uderzył mnie w plecy, a w głowę z tyłu jakby ręką” uderzenie to spowodowało ,że oskarżona wpadła do kuchni i oparła się na szafkę na której leżał nóż. Oskarżona chwyciła nóż, odwróciła się w kierunku pokrzywdzonego mówiąc w wulgarny sposób , iż odetnie mu rękę jeżeli raz jeszcze ją uderzy. Z. K. (1) widząc w jej ręce nóż i słysząc wypowiedane przez nią słowa cofnął się w tył, oskarżona więc odwróciła się w kierunku kuchni chcąc iść do pokoju gdzie była córka a następnie opuścić z mieszkanie. W tym momencie podszedł Z. K. (1) i chwycił oskarżoną z tyłu za kurtkę na wysokości łopatek, obracając silnie jej ciałem tak, że rzucił oskarżoną na wersalkę do pokoju. E. G. cały czas trzymała w ręce nóż. Upadła w ten sposób iż częściowo jej ciało(tułów) leżało na wersalce zaś kolanami dotykała podłogi, kiedy oskarżona podnosiła się Z. K. (1) był odwrócony do niej tyłem w pewnym momencie odwrócił się i kiedy szybko zbliżył się do niej dźgnęła go nożem w klatkę piersiową.. Oskarżona wówczas stała, jedynie nogami (łydkami) wspierając się o wersalkę. Pokrzywdzony złapał za nóż, jęknął z bólu, cofnął się w tył po czym upadł na podłogę nic nie mówiąc, trzymając się jedynie za klatkę piersiową. I. B. w tym czasie paliła papierosa na tarasie słysząc jęk pokrzywdzonego a następnie wołanie matki przybiegła do pokoju, gdzie niezwłocznie udzielano pierwszej pomocy pokrzywdzonemu poprzez przykładanie do klatki piersiowej opatrunku ze ścierek. I. B. wezwwała pogotowie, zawołała M. M. (2), który jednak zobaczywszy co się stało wyszedł z mieszkania zabierając z miejsca zdarzenia N., która poszła za nim. Na miejsce zdarzenia przyjechała policja i pogotowie ratunkowe, pomimo reanimacji nie udało się uratować życia pokrzywdzonego.

Z. K. (1) w wyniku zdarzenia doznał obrażeń w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej w linii przymostkowej, na wysokości czwartej przestrzeni międzyżebrowej, której kanał o długości 10 cm drażył nieco ku dołowi, w głąb, przyśrodkowo uszkadzając worek osierdziowy i przednią ścianę lewej komory serca, w lewej jamie opłucnowej stwierdzono masywny krwotok wewnętrzny. Obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czego następstwem była śmierć Z. K. (1).

Oskarżona bezpośrednio po zdarzeniu została przebadana urządzeniem elektronicznym w celu stwierdzenia zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, o godz. 19:23 badanie wykazało 0,30 mg/ l (k- 12). I. B. również została poddana takiemu badaniu o godz. 19:33 wykazano 1.01 mg/L a o godz. 19:48 0.94 mg/L (k- 24). Badanie przeprowadzone odnośnie obecności alkoholu etylowego próby krwi i moczu u pokrzywdzonego Z. K. (1) wykazało we krwi 3,3 ‰ i w moczu 3,5‰ (k- 122, 211-212).

Oskarżona nie była dotychczas karana(k- 139-140).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonej (k- 722v-724, 63-65,81-86,660-663), zeznań świadków W. K. (k- 724v-725,99-102), R. K. (k- 725v-,B. P. (k- 725v-726), A. K. (k- 726-726v), A.Ż. 726v, 202),R. M. (k- 732v-733, 26-27, 803-804),Ł. M. (k- 733-733v, 60-61), M. W. (k- 732v-734, 30-31), K. R. (k- 734, 54-58), M. M. (k- 734v, 33-34), opinie biegłych uzupełniającej (k- 749v-750v,771v), J. R. (k- 784v),K. G. (k- 784v-785), B. I. (k- 785), D. S. (k- 785- 785v),R. M. (k- 803v), A. P.(k- 804), K. B. (k- 804), R. D. (k- 804) i innych dowodów przeprowadzonych podczas rozprawy głównej (k- 734v, 805)

Oskarżona **E. G.** na każdym etapie postępowania przedstawiała ten sam opis zdarzenia. W postępowaniu przygotowawczym składając wyjaśnienia pierwszy raz (k- 63-64v) opisała szczegółowo co robiła w dniu 6 grudnia(k- 64). Wyjaśniała, iż z uwagi na fakt, że jej córka I. B. nie odbierała jej telefonów a sąsiadka córki, R. M., do której zadzwoniła, powiedziała, że również nie widziała I. B. „postanowiła do niej pojechać, sprawdzić czy „przypadkiem Z. (1) nie pobił I.” oraz zabrać ubrania dla wnuczki (k- 64). Wraz z partnerem drugiej córki K., M. M. (1) i wnuczką N. (córka I. B.) udali się samochodem do domu, gdzie mieszkała I. B. wraz z konkubentem Z. K. (1). Kiedy przyjechali pod dom M. M. (1) został w samochodzie z N., która nie chciała zobaczyć matki a oskarżona udała się do domu córki. Wyjaśniła, że nie mogła dostać do wnętrza domu, początkowo pukała w drzwi tarasowe, później w okna z przodu domu. Kiedy wracała do samochodu zauważyła, że stoi obok niego I. B., która była pod wpływem alkoholu, razem udały się do mieszkania po ubrania dla wnuczki. Idąc, oskarżona wyrażała pretensje ” że na wódkę ma pieniądze ale żeby dziecku prezent zrobić na Mikołaja to już nie”(k- 64). Podniosła, że kiedy weszła do mieszkania córki zastała „bałagan, śmierdzi papierosami i jakąś politurą bo pała meblami”(k- 64). Ponownie miała pretensje do córki, że palą w kominku meblami pomimo, że ona zainstalowała im centralne ogrzewanie, że nie dba o dom tylko wspólnie z Z. K. (1) spożywają alkohol na te słowa z drugiego pokoju „Z. (1) cos odburknął”(k- 64), w tym czasie córka pakowała rzeczy N.. Wyjaśniła , że „chciałam jeszcze przed wyjściem zobaczyć w jakim stanie jest Z. (1)”(k- 64). W tym celu stanęła w kuchni z której widać pokój, gdzie na łóżku siedział pokrzywdzony i zwróciła mu uwagę mówiąc „znowu chlejecie , mieliście się opamiętać a tu jest coraz gorzej , zimno, brudno”(k- 64), na co pokrzywdzony w wulgarny sposób kazał jej wyjść z domu. Oskarżona oświadczyła , iż to „nie jest jego mieszkanie aby mnie z niego wyganiał”(k-64) i odwróciła się chcąc wyjść, wówczas pokrzywdzony podleciał do niej i mocno „pchnął z tyłu moja głowę otwartą ręką a następnie pchnął mnie w plecy tak , że ja tracąc równowagę poleciałam na kuchenną szafkę, gdzie leżał nóż i jakieś gary. Nie wiem co mnie skusiło jakiś taki głupi odruch, chciałam go postraszyć i wzięłam nóż mówią do niego jeszcze raz podniesiesz na mnie rękę chamie to ci ją upieprzę(k- 64v), co spowodowało ,że pokrzywdzony cofnął się do pokoju a oskarżona odwróciła się do niego plecami chcąc wyjść i „wtedy on złapał mnie z tyłu z kurtkę na wysokości łopatek i pociągnął mnie w bok tak, że odwrócił mnie wokół własnej osi i puścili ja tym pędem poleciałam w okolice łóżka, gdzie on wcześniej siedział”(k- 64v). Oskarżona upadła na kolano i „prawą ręką w której nadal miałam nóż wsparłam się na łóżku i spojrzalam na Z. (1) on jakby chciał wyjść z pokoju by był tyłem do mnie”(k- 64v), dlatego oskarżona podniosła się z ziemi i łóżka na którym się wspierała „gdy się podniosłam to zobaczyłam , że on leci na mnie przodem to wyglądało tak jakby się o cos potknął lub zachwiał i wpadł na mnie”(k- 64v) . Dodała , że „ja nawet nie wiem jak w tamtym momencie trzymałam ten nóż, tylko usłyszałam, że Z. (1) powiedział „ała”,” cofnął się zrobił dwa kroki

do tyłu i się przewrócił”(k- 64v). Oskarżona pomyślała, że „złapał ręką za ostrze bo nie czułam nawet żadnego oporu na nożu”(k- 64v). Podniosła, że początkowo myślała, iż on żartuje ale kiedy zauważyła krew na jego swetrze i jego zachowanie, że trzyma się za klatkę piersiową zaczęła wzywać córkę i pomyślała, że nadział się na ten nóż. Natychmiast wezwały pogotowie i udzielały mu pierwszej pomocy, zaalarmowała również sąsiadów, „przepraszalam Z. (1), który był przytomny ale nic nie mówił”(k- 64v). Wyjaśniała, iż lekarze reanimowani pokrzywdzonego jednakże bezskutecznie.

Analogicznej treści wyjaśnienia złożyła składając je kolejny raz w postępowaniu przygotowawczym, cały czas podnosząc, iż pokrzywdzony „nabił się na ten nóż” (k- 84). Dodatkowo opisała niełatwy związek swojej córki I. B. ze Z. K. (1) oraz niespecjalnie dobre stosunki pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym. Wyjaśniała, iż miała pretensje zarówno do córki jak i pokrzywdzonego, że nie zajmowali się wnuczką, nie dbali o dom w którym było zawsze brudno, nie pracowali tylko pili alkohol(k- 84). Kolejny raz składając wyjaśnienia (k- 663) kategorycznie zaprzeczyła by chciała zabić pokrzywdzonego. Identycznej treści wyjaśnienia złożyła podczas eksperymentu procesowego (k- 68-69).

Składając wyjaśnienia przed sądem podniosła, że „nie przyznaję się, bo ja nie chciałam tego zrobić”(k-722v). Dalej wyjaśniła, że wzięła nóż „chciałam go postraszyć, bo on wcześniej mnie pchnął i uderzył w głowę”(k- 722v). „kiedy podnosiłam się z tej wersalki i zrobiłam krok, to pokrzywdzony tak jakby na mnie wpadł, jakby się potknął, leciał w moją stronę i nagle znalazł się przy mnie. Nie poczułam ciężaru jego ciała na sobie, tylko on się do mnie zbliżył” .Kolejny raz szczegółowo opisała przebieg zdarzenia tożsamy z dotychczas przedstawianym podczas całego procesu.(k- 722v-724)

Sąd przypisał wyjaśnieniom oskarżonej walor wiarygodności ponieważ są przekonujące, homogeniczne i koherentne a nadto znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie. Korelują również z dowodami w postaci protokołów zatrzymania osoby, badania stanu trzeźwości, oględzin osoby, zatrzymania rzeczy, opinii toksykologiczno-sądowej, wywiadem środowiskowym, protokołem zewnętrznych oględzin zwłok, ekspertyzy z badań daktyloskopijnych, opinii z badań biologicznych i genetycznych a tym dowodom jako obiektywnym sąd dał wiarę.

Oskarżona jedynie nie potrafiła i to do końca procesu uświadomić sobie, że w wyniku tego krótkiego, dynamicznego zdarzenia, dźgnęła nożem pokrzywdzonego, utrzymywała, iż był to nieszczęśliwy wypadek i pokrzywdzony znajdujący się pod silnym wpływem alkoholu nadział się na nóż.

Wersji tej nie sposób przyjąć. Przesłuchiwana, niezwykle szczegółowo, na tę okoliczność, biegła, która wydawała opinię z oględzin i sekcji zwłok Z.K. (1) 109 -111), która uczestniczyła, przed wydaniem opinii, w odtworzeniu eksperymentu procesowego(k- 749v-750) i zapoznała się z wyjaśnieniami oskarżonej (k- 749v), kategorycznie podniosła, iż rana ta została zasadna narzędziem, twardym, ostrym, płaskim, kończystym, jednosiecznym takim jak, np. okazany jej nóż. Dodała, że cios został zadany z dość dużą siłą ponieważ kanał rany miał długość około 10 cm „biorąc pod uwagę długość ostrza noża okazanego przez Sąd na dokumentacji fotograficznej. Samo ostrze penetrowało do wnętrza jamy ciała wskazuje to na użycie dużej siły”(k- 749v). Następnie biegła dodała, że nie można przyjąć wersji oskarżonej ponieważ ręka oskarżonej trzymająca nóż nie była ufiksowana, „czyli oparta o coś tak, by nie było możliwości przy zatoczeniu się, upadnięciu, przemieszczaniu się ciała ofiary w stronę noża, by ręka się odsunęła”(k-750). Zagłębienie się całego ostrza świadczy o mechanizmie czynnym ciosu, dalej zaznaczyła, iż zarówno z dokumentacji jak i eksperymentu, nie wynika „moment podparcia tej ręki o cokolwiek”. Nóż samoczynnie nie mógł wnikać na taką głębokość w ciało, zdaniem biegłej, która dodała, że ofiara miała ranę na kciuku lewym po stronie przyśrodkowej więc miała mieć kontakt z ostrzem. „Trudno sobie wyobrazić, aby trzymał rękę na nożu i kierując do własnego ciała”. Dalej podkreśliła, że „gdyby nie było czynnego mechanizmu ze strony oskarżonej, to ta rana nie byłaby tak głęboka i na całą długość ostrza”(k- 750).Nóż przeszedł przez tkanki miękkie, skórę, przestrzeń międzyżebrową, tkankę podskórną i mięśnie na wysokości IV przestrzeni międzyżebrowej, worek osierdziowy, przednią ścianę lewej komory serca i kończył się w świetle lewej komory serca,” by zadać taką ranę musiało dojść do przemieszczenia noża w kierunku pokrzywdzonego przyśrodkowo nieco ku dołowi.”(k-750)a „rana odzwierciedla wygląd użytego narzędzia. W miejscu przecięcia powłok rana ma szerokość około 3 cm. Miejsce przecięcia ściany serca ma szerokość 1,3 cm, czyli tam doszła ta część węższa ostrza noża”(k- 750). Biegła stwierdziła, że obrażenia w postaci rany klutej klatki piersiowej

z uszkodzeniem worka osierdziowego i lewej komory serca z następowym masywnym krwotokiem zewnętrznym wyczerpują znamiona choroby realnie zagrażającej życiu i w tym przypadku zakończyły się zgonem.(k- 771v) . Opinię biegłej ustną uzupełniająca jak i pisemną z oględzin i sekcji zwłok(k- 109-111) sąd ocenił jako rzetelne, profesjonalne i wyczerpujące.

w dniu 28.01. 2019r. do sądu wpłynęła informacja (fax) z Zakładu Karnego w H. Oddział (...) w L. od psychologa działu penitencjarnego i wychowawcy, iż uzyskali informację od oskarżonej jakoby jej córka miała dźgnąć nożem pokrzywdzonego a nie ona. (k- 752-754). Sąd przesłuchał na tę okoliczność psychologa jak oraz wychowawcę, odebrał też wyjaśnienia w tym przedmiocie od oskarżonej.

Wychowawca oskarżonej **A. M.** zeznała, iż w dniu 25.01.2019r. rozmawiała z oskarżoną kiedy wróciła do Zakładu Karnego po zakończonych czynnościach procesowych w „była płaczliwa i powiedziała, że w trakcie rozprawy było wiele niejasności, że wiele rzeczy się nie zgadza. Mówiła o nożu, że było złe położenie noża. Ciężko mi to powtórzyć ale chodziło o nóż”(k- 781v). Oskarżona miała jej oświadczyć, że przyznała się do zarzucanego jej czynu „aczkolwiek zaznaczyła, że to nie ona zrobiła, że nie popełniła tego czynu”(k- 781v), (...)„wskazała na swoją córkę, że to ona popełniła ten czyn. Ja ją zapytałam kto to zrobił i ona powiedział, że to była jej córka”(k- 782). Dalej uzasadniła swoje stanowisko tym, że „zrobiła to w trosce o córkę. Bała się, że córka nie poradzi sobie z tą sytuacją, że zostanie zamknięta w zakładzie karnym, że będzie to dla niej trudne, dlatego wzięła na siebie winę”(k- 782). Świadek zaznaczyła, iż podczas kilku rozmów z oskarżoną, w czasie jej osadzenia, dowiedziała się o jej trudnej sytuacji rodzinnej , problemie alkoholowym córki I. oraz wnuczce wymagającej z uwagi na stan jej zdrowia wzmożonej opieki. Świadek dodała, iż „oskarżona nie powiedziała wprost, że „nie zabiła”, tylko, że „tego nie zrobiłam”, dlatego odebrała jej słowa jako „ja nie popełniłam tego czynu” (k- 782)ze wskazaniem na córkę, dodała też „. Pani G. mówiła o jakichś niespójnościach w zeznaniach z nożem ale dokładnie nie pamiętam”(k- 782).

Świadek **G. D.** psycholog pracujący w Zakładzie Karnym lecz nie w ramach terapii z oskarżoną, zauważył, iż w dniu 25.01.2019r. osadzona wróciła z czynności procesowych w obniżonym nastrój, dlatego dnia następnego przeprowadził z nią rozmowę podczas , której „powiedziała mi, że nie ona popełniła ten czyn, o który jest podejrzana, że wzięła to na siebie, dlatego, że jest matką, i że jej córka ma niepełnosprawne dziecko i nadużywa alkoholu i by sobie nie poradziła będąc w więzieniu, bo by się mogła zabić”(k- 782v- 783). Dodał „miałem wrażenie, że oskarżona była autentyczna i spójna. To jak mówiła i co mówiła, odzwierciedlało się w obrazie jej przeżywanych emocji”(k- 783), co zresztą stało się przyczyną poinformowania sądu o zaistniałej sytuacji. Dalej dodał „ cały czas mówiła o córce i odwoływała się do roli matki. Ja spotykam się z sytuacjami, że matki czują się winne za postępowania swoich dzieci, obarczają się winą, że źle je wychowały”(k- 783) Oskarżona również podkreślała „nie wiem co źle zrobiłam, że ją źle wychowałam”(k- 783). Poczucie winy osadzonej dotyczyło, zdaniem świadka, tego, że coś zrobiła źle w procesie wychowawczym, że córka dopuściła się tego czynu, że nadużywa alkoholu. Padło słowo, że gdy córka trafi do ZK, to tego nie wytrzyma i się powiesi”(k- 783v). Odnośnie samego zdarzenia zeznał, że oskarżona powiedziała mu , że „ona przyjechała kiedy już było „po”. Powiedziała, że noża nie było, że nóż był umyty, i że to nie był ten nóż, coś takiego” ale jednocześnie powtarzała, że pokłóciła się z pokrzywdzonym (k- 784).

Podkreślenia wymaga fakt, iż zarówno psycholog (nie obejmujący terapią oskarżonej) jak i wychowawca zauważyli znaczne pogorszenie stanu psychicznego oskarżonej kiedy wróciła z rozprawy sądowej w dniu 25 stycznia 2019r. na której to rozprawie opinię złożyła biegła. Z opinii tej jednoznacznie wynikało, iż oskarżona dźgnęła pokrzywdzonego w klatkę piersiową powodując takie obrażenia ciała , które doprowadziły do jego śmierci. Z opinii tej oskarżona dowiedziała się, iż nie było jakiegokolwiek możliwości nadziania się pokrzywdzonego na nóż a ewidentnie doszło do dźgnięcia nożem i to z dużą siłą. Biegła całkowicie storpedowała linię obrony oskarżonej. (k- 749-750). Zdaniem sądu był to moment przełomowy dla oskarżonej, która zapewne liczyła, iż jej zachowanie zostanie potraktowane jako nieszczęśliwy wypadek i zostanie uniewinniona, dopiero wówczas zdała sobie sprawę z konsekwencji swojego czynu zarówno prawnych w odniesieniu do grożącej jej surowej kary, długoletniej rozłąki z rodziną, życia w więzieniu. Wyjaśniane oskarżonej złożone po przesłuchaniu wychowawcy jak i psychologa, przekonały sąd, iż po powrocie z rozprawy podczas rozmowy z wychowawcą oraz psychologiem winiła córkę za to co się stało ale rzeczywiście w szerszym zakresie , że dopuściła do sytuacji, iż oskarżona musiała interweniować w jej życiu co ostatecznie skończyło

się tak tragicznie. Oskarżona przekonywująco wyjaśniła, iż po rozprawie sądowej, na której była przesłuchiwana biegła, kiedy to zdała sobie sprawę z powagi sytuacji, kontaktowała się z rodziną m.in. córką I. lecz kontakt z nią był utrudniony ponieważ była pod wpływem alkoholu, co rozżaliło oskarżoną, albowiem poczuła, że przez nią się znalazła w więzieniu z uwagi na jej ekscerpcje życiowe odnośnie partnera, stylu życia a to nadużywania alkoholu. Całościowo te właśnie czynniki doprowadził do jej chwilowego załamania, który opatrzenie wychowawca i psycholog zrozumieli, do tego doszło przemęczenie długim okresem odosobnienia w bardzo trudnych warunkach więziennych, które szczegółowo opisała (k- 782v). Podkreślała, iż rzeczywiście mówiła w/w świadkom, iż nie dopuściła się tego czynu „ja nie wiem jak to się stało z tym nożem, że nie zrobiłam tego świadomie, że musiałam go ugodzić jak on na mnie leciał”(k- 783v).

G. D. jak i A. M. są świadkami obiektywnymi a ich zeznania są logiczne i przekonywujące. Zeznania te sąd zweryfikował poprzez odebranie dodatkowych wyjaśnień oskarżonej jak i przesłuchanie świadków w postaci współosadzonych z oskarżoną i to z różnych miejsc jej osadzenia .Analiza całości zgromadzonego materiału dowodowego pozwoliła bezsprzecznie ustalić przyjęty przez sąd stan faktyczny, co jednak nie powodowało podważenia wiarygodności zeznań G. D. i A. M., którzy powziąwszy informację, która ich zdaniem, miała istotne znaczenie w niniejszej sprawie powiadomili o tym sąd.

Świadkowie :J. R. (k- 784v),K. G. (k- 784v-785), B. I. (k- 785), D. S. (k- 785- 785v) , A. P.(k- 804), K. B. (k- 804), R. D. (k- 804)osoby, które w różnych Aresztach Śledczych, Zakładach Karnych i to na różnych etapach postępowania przebywały z oskarżoną nie miały wiedzy szczegółowej na temat zdarzenia natomiast z relacji oskarżonej wynikało jakoby pokrzywdzony miał nadziać jej się na nóż, nigdy w tych relacjach nie pojawiła się córka oskarżonej jako sprawca zdarzenia.

Świadkowie M. M. (1), K. R. przesłuchani kolejny raz na tę okoliczność również nie posiadali żadnych informacji by I. B. miała dźgnąć nożem pokrzywdzonego, nigdy też nie słyszeli innego opisu zdarzenia niż podawany przez oskarżoną (k- 802v-803).

Sąd nie znalazł podstaw do podważenia prawdziwości zeznań tych świadków.

M. M. (1) opisał przebieg zdarzenia w dniu 6 grudnia, który współbrzmi z wyjaśnieniami oskarżonej(k- 33v-34). Potwierdził relację oskarżonej odnośnie czasu spędzonego u nich w domu jak i powodu dla którego udali się do mieszkania I. B.. Zeznał, że kiedy przyjechali pod dom, gdzie mieszka I. B. on z N. (córka I. B. a wnuczką oskarżonej) zostali w samochodzie a oskarżona udała się do mieszkania córki .”Po chwili oczekiwania zauważyłem , że wyszła I. i Z. (1)” on wrócił do mieszkania a I. podeszła do samochodu w tym czasie oskarżona wyszła z przodu budynku i podeszła do I. po czym razem udały się do mieszkania. Zeznał, iż zauważył, że „I. i Z. (1) byli kompletnie pijani”(k- 33v) . Dodał, że po chwili usłyszał krzyk I., która stała od strony tarasu i go wołała. Kiedy wszedł do mieszkania zauważył w kuchni na podłodze leżącego pokrzywdzonego z plamą krwi na ubraniu po lewej stronie. I. B. mówiła „zabiłaś mi Z. (1)” a oskarżona „on się nadział” obie udzielały mu pierwszej pomocy i zawiadamiały pogotowie(k- 34). Dodał „E. jest spokojną kobietą i całą sytuację na pewno sprowokował Z. (1)”(k- 34). Tej samej treści zeznania złożył przed sądem (k- 74v-735, 802v-803).

K. R. posiadała wiedzę na temat zdarzenia pochodzącą z relacji matki i jej partnera M. M. (3), zeznania jej są odzwierciedleniem zeznań jej konkubenta i oskarżonej. Dowiedziała się, że pokrzywdzony nadział się na nóż podczas awantury z jej matką. Potwierdziła, że jej siostra od kilku lat nadużywa alkoholu i pokrzywdzony również a ich związek był toksyczny, burzliwy, dochodziło do rękoczynów (k- 56).Zeznania tej samej treści złożyła przed sądem (k- 734, 803).

Zeznania świadków M. M. (1) i K. R. są przekonywujące, znajdują oparcie w całym przeprowadzonym materiale dowodowym i sąd nie znalazł podstaw by negować ich wiarygodność.

W. K. córka pokrzywdzonego zeznała, iż o śmierci ojca, z którym nie utrzymywała zażyłych kontaktów, dowiedziała się najpierw od L. K. a później od I. B., która nie była świadkiem zdarzenia, ponieważ podczas zdarzenia przebywała

na tarasie. Z relacji I. B. dowiedziała się, że jej matka zabiła ojca podczas kłótni „dźgnęła go prosto w serce”(k- 101). Potwierdziła, że Z. K. (1) był alkoholikiem.(k- 101, k- 725).

R. K. zeznał, iż o okolicznościach i przyczynie śmierci pokrzywdzonego „był zabity nożem” dowiedział się z relacji I. B., która podczas zdarzenia przebywała na tarasie(k- 725v).

A. K. zeznała, że o śmierci pokrzywdzonego dowiedziała się telefonicznie od I. B., która prosiła ją o przyjście do niej, tam dowiedziała się, że kiedy była na tarasie usłyszała „ała” weszła do pokoju i zauważyła pokrzywdzonego trzymającego się za klatkę piersiową, udzielały mu pomocy z matką lecz nadaremnie. Dodała, iż z relacji I. B. dowiedziała się, że była jakaś szarpanina pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym i on „upadł na nóż „. Dodała, że utrzymywała bardzo dobre stosunki z pokrzywdzonym i żalił się jej na swój związek z I. B. i fakt, iż nadużywał alkoholu(k- 726).

B. P. siostra pokrzywdzonego złożyła zeznania na okoliczność związku jej brata z I. B., który oceniała negatywnie. Zeznała również, iż od I. B. dowiedziała się o śmierci brata, „że jej matka zabiła Z. (1)” ona w tym czasie była na tarasie i pomimo udzielonej niezwłocznie pomocy nie udało się uratować mu życia (k- 725v-726).

A. Ż. sąsiad I. B. i Z. K. (1) na temat śmierci i okoliczności zdarzenia dowiedział się do sąsiadki R., której to oskarżona przyznała się, że „dźgnęła nożem Z. (1)”(k- 202v). W dniu zdarzenia słyszał awanturę „trwała krótko, kilka minut i później był spokój a za chwile przyjechała policja i karetka”, „słyszałem jak Z. (1) mówi wydupiaj” lecz nie był w stanie powiedzieć do kogo te słowa się odnosiły(k- 726v). Opisał też zaobserwowane i zakonotowane relacje łączące I. B. i Z. K. (1) a to częste „w ich mieszkaniu pijackie kłótnie”(k- 202v). Tożsame zeznania złożył przed sądem (k-726v)

Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań powyższych świadków, tym bardziej, że wzajemnie się uzupełniają tworząc jednolitą całość.

Kolejny świadek **R. M.** zeznała, iż jako sąsiadka I. B. i Z. K. (1) „często słyszałam awantury ale to były bardziej takie pijackie kłótnie”, „praktycznie każdego dnia było pijaństwo”, „widziałam u I. podbite oko”. Zeznała, że była kiedyś świadkiem jak pokrzywdzony złapał oskarżoną za nogi i ciągnął ją przez całe mieszkanie sąsiada a ona bojąc się, że będzie ją tak ciągnąć po schodach i ją zabije, zainterweniowała (k- 733). Potwierdziła, że w dniu zdarzenia rozmawiała telefonicznie z oskarżoną, która była zaniepokojona faktem, że córka nie odbiera jej telefonu, później zapamiętała, że oskarżona kiedy przyjechała do córki długo nie potrafiła wejść do mieszkania(k- 732v-733, 803v). „W dniu zdarzenia oskarżona jej powiedziała „ja go chyba zabiłam”. Dalej, zeznała, że słyszała rozmowę oskarżonej z policjantem i z relacji tej podała opis przebiegu zdarzenia identyczny jaki podawała cały czas oskarżona, później potwierdzony jej przez I. B. (k- 26v, 732v-733).Dodała, że oskarżona jest bardzo dobrą matką i babcią a twierdzenie te szczegółowo uzasadniła. Zaznaczyła też, że oskarżona „nie jest agresywna tylko krzykliwa”(k- 732v). Analogicznej treści zeznania złożyła składając je kolejny raz przed sądem (k- 803v). Zeznania świadka są ultimatywne, logiczne dlatego sąd dał im wiarę.

Ł. M. funkcjonariusz policji zeznał, że z relacji I. B. dowiedzieli się, że pomiędzy jej matką a konkubentem doszło do awantury podczas której ona dźgnęła go nożem w klatkę piersiową (k- 60v). Pokrzywdzonego zastali w kuchni na podłodze „był przytomny ale nic do nas nie mówił, wydawał z siebie dźwięki”, udzielano mu pierwszej pomocy. „E. G. kilka razy powtarzała, że podczas awantury odruchowo złapała za nóż i doszło do ugodzenia mężczyzny w klatkę piersiową”, „ustalono, że podczas awantury Z. K. (1) rzucił panią G. na łóżko i miał się nadziać na trzymany w ręce nóż „.Dodał, że E. G. wskazała im nóż, którym dźgnęła pokrzywdzonego. Podczas tego zdarzenia I. B. przebywała na tarasie(k- 60v/61, 733v-734). Dalej opisał miejsce zdarzenia i przebieg dalszych czynności śledczych. Zeznania świadka korespondują z dowodami dokumentarnymi w postaci protokołu zatrzymania osoby, rzeczy, oględzin, protokołem zewnętrznych oględzin zwłok a nadto z zeznaniami pozostałych świadków dlatego sąd ocenił je jako wiarygodne. Z tych samych przyczyn analogicznie sąd ocenił zeznania funkcjonariusza **M. W.**(k- 733v-734, 30-31), który złożył zeznania zbieżne z zeznaniami Ł. M.. Funkcjonariusz ten również z relacji oskarżonej dowiedział się, że „klóciła się z tym mężczyzną i podczas kłótni chwyciła nóż a ten mężczyzna miał na nią wpaść i nadziać się na nóż, po czy upadł”(k- 733v). Zeznał, iż ustalono, po rozpytaniu, że kiedy I. B. wyszła na taras, w mieszkaniu doszło do awantury

pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym, który rzucił oskarżoną na łóżko i kiedy chciał ponownie do niej podejść to miał nadziać się na ostrze noża”(k- 30v-31).Zaznaczył, że oskarżona „była w szoku i była bardzo zdenerwowana i kilka razy relacjonowała nam jak do tego doszło”(k- 31). Zabezpieczono na miejscu zdarzenia nóż, który oskarżoną wskazała jak ten którym ugodziła pokrzywdzonego.

Sąd dowodom dokumentarnym jak: protokół oględzin (k- 4-7,13-14, 19-20, 149),karcie informacyjnej, karcie zgonu (k- 8), protokół zatrzymania osoby (k- 10), badania stanu trzeźwości (k- 12,24, 71), protokół zatrzymania rzeczy (k- 15-17,21-23), opinii oględzin i sekcji zwłok (k- 109-111, 126-127), opinii toksykologicznej (k- 122, 211-212), kwestionariusza środowiskowego (k- 123- 124), dokumentacja fotograficzna, zarejestrowane zgłoszenie wraz z protokołem (k- 169-174) , protokół pobrania krwi (k- 342) ,opinię sądowo psychiatryczno - psychologiczną- 614-638), jako bezstronnym dał wiarę.

Drobiazgową, rzetelną opinię z zakresu badań daktyloskopijnych sąd ocenił pozytywnie pomimo, iż nie przyczyniła się istotnie przy ustalaniu stanu faktycznego (k- 399-405). Analogicznie sąd ocenił opinię z badań kryminalistycznych (k- 406- 471).

Konstatując oskarżona E. G. swoim postępowaniem wypełniła znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., zadała pokrzywdzonemu cios nożem powodując ranę kłutą klatki piersiowej. Cios był zadany z dużym natężeniem siły i działania te spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czego następstwem była śmierć Z. K. (1). Penalizowane przepisem art. 156 § 3 kk. przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu(tu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), którego skutkiem jest śmierć człowieka jest przestępstwem materialnym, a jego strona podmiotowa ma charakter kombinowany. Dla jego przyjęcia konieczne jest wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w przepisie § 1 tegoż artykułu i dodatkowo następstwa tego czynu w postaci śmierci człowieka. Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu objęte musi być umyślnością sprawcy, a pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka nieumyślnością, którą należy rozumieć, jako przewidywanie lub obiektywną możliwość przewidzenia wystąpienia następstwa swego zachowania w postaci śmierci człowieka. Od zbrodni zabójstwa przestępstwo przewidziane w przepisie art. 156 § 3 kk. odróżnia jedynie strona podmiotowa polegająca na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 kk sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością. Sposób działania oskarżonej, zadanie ciosu nożem w tak newralgiczną część ciała jaką jest klatka piersiowa, świadczy, że działała w zamiarze spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jednakże analiza jej zachowania nie pozwoliła na przypisanie zamiaru bezpośredniego a wyłącznie ewentualny. Sąd przyjął, iż oskarżona działał w zamiarze ewentualnym. Dla przypisania takiego zamiaru nie jest konieczna precyzyjna świadomość sprawcy co do postaci powodowanych obrażeń ciała. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 września 2009 r. w sprawie II AKa 232/09, zgodnie z którym „postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniona w przepisie art. 156 § 1 pkt. 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego”. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej. Warto zauważyć, że w wielu sytuacjach istnienie takiej precyzyjnej świadomości co do charakteru powodowanych u ofiary obrażeń mogłoby być dla przeciętnej osoby praktycznie nieosiągalne, skoro skonkretyzowanie charakteru tych obrażeń wymaga specjalistycznej wiedzy na temat anatomii i fizjologii ciała ludzkiego. W niniejszej sprawie o zamiarze ewentualnym oskarżonej świadczy przede wszystkim jej „spontaniczny” sposób działania ukierunkowany w zasadzie na odstraszenie Z. K. (1), który będąc pod silnym wpływem alkoholu zbliżał się do niej, przebieg zdarzenia był dynamiczny, zdarzenia tego oskarżona wcześniej nie planowała, brak w jej zachowaniu premedytacji

Warto podkreślić, że po zadaniu uderzenia nożem oskarżona nie kontynuowała swojej akcji, przeciwnie niezwłocznie wezwano pogotowie, udzielono pomocy pokrzywdzonemu.

Sąd nie znalazł też jakichkolwiek podstaw by przypisać oskarżonej popełnienie czynu z art. 148§ 1 kk., dlatego uznał za konieczne dokonanie stosownej zmiany kwalifikacji prawej czynu, co zostało poprzedzone uprzedzeniem w trybie art. 399 k.p.k. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa (choćby ewentualnego), nie może opierać się na samym tylko fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia oraz sposobu działania polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy (np. wyrok SN z 9 maja 1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, nr 7-8 z glosą W> W., PiP 1975, nr 2; wyrok SA w Poznaniu z 30 maja 1995 r., II Akc 153/95, OSA 1998, nr 9). Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy trzeba wskazać, że takowy zamiar po stronie oskarżonej absolutnie nie istniał. Nie chała zabić pokrzywdzonego. Fakt jednorazowego ugodzenia go nożem podczas dynamicznego przebiegu zdarzenia, nawet w tak newralgiczną część ciała jaką jest klatka piersiowa nie może stanowić o zamiarze bezpośrednim czy ewentualnym dokonania zabójstwa. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy nie zawsze determinują określenie zamiaru działania. Całe jej zachowanie podczas zdarzenia i po popełnieniu czynu przekonuje sąd, iż absolutnie zamiarem jej nie było zabicie człowieka. Oskarżona nie planowała takiego przebiegu zdarzenia, nie kontynuowała ataku, nie ponowiła ciosu, mimo obiektywnie istniejącej ku temu możliwości, wyrażała żal i skruchę bezpośrednio po zdarzeniu, jak i w toku całego postępowania karnego.

Nie można przyjąć też w niniejszej sprawie, że oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej z art. 25 k.k. przekraczając jej granice pod wpływem strachu. Po pierwsze wskazać należy, że przekroczeniem granic obrony koniecznej, które nosi nazwę ekscesu ekstensywnego, jest naruszenie zawartego w art. 25 § 1 k.k. warunku "bezpośredniości" zamachu i jego odparcia. Eksces taki może polegać na obronie przedwczesnej (defensio antecedens), gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości (choć powstało już zagrożenie, ale nie było jeszcze bezpośrednie), albo spóźnionej (defensio subsequens), gdy bezpośrednio zagrożenie zamachem już ustało, a odpierający go nadal kontynuował działania podjęte w czasie zamachu. Po drugie należy podkreślić, że z ekscesem ekstensywnym mamy do czynienia tylko wtedy, gdy istnieje związek przyczynowo-sytuacyjny podjętych lub kontynuowanych działań z bezprawnym zamachem. Gdy taki związek w ogóle nie istnieje albo został zerwany, agresywne działania wobec potencjalnego albo byłego napastnika nie mają nic wspólnego z obroną konieczną i są zwykłym przestępstwem. W momencie zadania ciosu przez oskarżoną pokrzywdzonemu nie istniało bezpośrednie zagrożenie dla jakiegokolwiek jej dobra prawnego, pokrzywdzony jedynie odwrócił się i szedł jej kierunku. Nie było żadnego bezprawnego zamachu ze strony pokrzywdzonego wobec oskarżonej. Oskarżona wyjaśniała, iż myślała, że „on idzie w jej kierunku zrobić jej coś złego”. Zgodnie z kodeksowym uregulowaniem nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpira bezpośredni, bezprawni zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem (art. 25§1 k.k.). W świetle powyższego oraz ukształtowanej linii orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, zamach ten musi być zatem rzeczywisty, bezpośredni i bezprawni, a obrona konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu (vide np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt II AKa 124/12, LEX nr 1165160; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 września 2008 r., sygn. akt II AKa 236/08, Prok. i Pr.-wkł 2009/6/40; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt II AKa 23/07, KZS 2007/4/24; Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2012, sygn. akt II AKa 230/12; M. Mozgawa, komentarz do art. 25 k.k., LEX 2012). Wykluczyć należy z zakresu pojęcia bezpośredniego zagrożenia zamachem sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami. Procesy motywacyjne zachodzące w psychice, wyłącznie subiektywne przekonanie o możliwości napaści, nie kreują sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu. Używanie narzędzia śmiertcionośnego, w tym noża, przeciwko sprawcom niegroźnych zaczepki, choćby bezprawnych, nie może korzystać z przywileju obrony koniecznej, jako nieproporcjonalne..(por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt II AKa 198/12). W chwili zdarzenia brak było zatem bezprawnego, bezpośredniego i rzeczywistego zamachu na życie i zdrowie oskarżonej, który dopuszczałby zastosowanie obrony koniecznej poprzez, jak to uczyniła oskarżona, zadanie ciosu nożem w newralgiczną dla życia ludzkiego okolicę ciała jaką jest klatka piersiowa.

Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego objęte było umyślnością, skutek zaś w postaci śmierci pokrzywdzonego ,oskarżona spowodowała nieumyślnie. Zmiana w świecie zewnętrznym, w postaci śmierci człowieka, jest następstwem czynu określonego w art. 156 § 1 kk., oznacza, że śmierć nastąpiła w wyniku spowodowania

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sprawca ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi być także sprawcą śmierci, a więc zachodzić muszą warunki obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci sprawcy umyślnego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skutek w postaci śmierci musiał być obiektywnie przewidywalny (por. A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.). I z taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

Charakter doznanych obrażeń, sposób ich powstania, oraz przyczyna zgonu pokrzywdzonego wynikają w sposób jasny i czytelny z opinii sekcyjnej (k-109-111, 136-137), klarownie uzupełnionej na rozprawie (k-749-750v) wynika z nich, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci rany kłutej klatki piersiowej po stronie lewej przymostkowej, na wysokości czwartej przestrzeni między żebrowej, której kanał grażył nieco ku dołowi, w głąb, przyśrodkowo uszkadzając worek osierdziowy i przednią ścianę lewej komory serca. W lewej jamie opłucnowej stwierdzono masywny krwotok wewnętrzny. Kanał miał długość około 10 cm. (k- 111). Ponadto stwierdzono powierzchowną, płatowatą ranę ciętą u nasady kciuka lewego, punkcikowate otarcie naskórka na wardze górnej oraz słabo wysycony siniec w okolicy kolana lewego. Biegła jednoznacznie stwierdziła, iż przyczyną zgonu Z. K. (1) stała się doznana rana kłuta klatki piersiowej z uszkodzeniem worka osierdziowego, ściany przedniej lewej komory serca wraz z następowym wykrwawieniem. Biegły podniósł, iż rana została zadana narzędziem twardym, płaskim, ostrym, kończystym, jednosiecznym takim jak np. nóż (k- 111). Opinię tę w całości podtrzymała składając opinię ustną uzupełniającą (k- 749v-750). Dodała wówczas, iż cios został zadany z dość dużą siłą ponieważ kanał rany miał długość około 10 cm. Samo ostrze (biorąc pod uwagę długość ostrza noża) penetrowało do wnętrza jamy ciała co wskazuje na użycie dużej siły (k- 749v).

Oskarżona skutek swojego działania powinna była przewidzieć, jest ona osobą poczytalną i w pełni zdolną do przewidywania skutków swoich zachowań. W realiach sprawy nie zachodziły żadne okoliczności pozbawiające oskarżoną możliwości zachowania zgodnego z prawem lub choćby tę możliwość ograniczające. Z opinii sądu psychiatryczno-psychologicznej (k- 614-638), którą sąd ocenił, jako wyczerpującą i rzetelną wynika, że E. G. w okresie obejmującym zarzucany jej czyn nie była i nie jest chora psychicznie, nie jest upośledzona umysłowo a jej poziom intelektualny pozwala na prawidłowe rozumienie norm społeczno – prawnych wykluczono również organiczne uszkodzenie centralnego układu nerwowego. E. G. nie miała zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli kategorycznie wykluczyli także atypowy czy patologiczny charakter upicia alkoholowego oraz afekt fizjologiczny. Niezwykle istotnym stwierdzeniem biegłych było, że stan psychiczny oskarżonej pozwalał jej na kontrolowanie własnego zachowania w krytycznym czasie. Jedynym czynnikiem ograniczającym możliwość tej kontroli był czynnik zewnętrzny w postaci spożytego wcześniej alkoholu, który w typowy sposób obniża intelektualną kontrolę zachowania i ułatwia wyzwalamie agresji. Stanowczo jednak biegli podkreślili, iż ten fakt nie miał wpływu na podważenie poczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 lub 2 kk. Biegli podnieśli, iż oskarżona bardzo silnie emocjonalnie przeżywa swoją obecną sytuację życiowo prawną. Opinię sąd ocenił jako kompetentną, skrupulatną i wyczerpującą..

Każdy zdrowy psychicznie i dysponujący chociażby elementarnym doświadczeniem życiowym człowiek jest w stanie przewidzieć (powinien przewidywać), że zadawanie uderzenia nożem człowiekowi w okolice klatki piersiowej, może doprowadzić do skutku w postaci jego śmierci. Istnienie bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonej a zgonem pokrzywdzonego. Sąd miał na uwadze, że przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. jest kwalifikowanym typem nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Sprawca tego czynu umyślnie realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest przez sprawcę objęty zamiarem i może on być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k. co za tym idzie, realizacja znamion typu podstawowego wchodzi w zakres znamion przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 marca 2000 r., sygn. II AKa 44/00, opubl. Prokuratura i Prawo z 2000 r. nr 7-8 poz. 21).

Sąd wymierzył oskarżonej karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd baczył, aby kara nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Okolicznością obciążającą oskarżoną było działanie pod wpływem alkoholu. Z utrwalonego orzecznictwa sądów wynika, iż spożycie alkoholu działa odhamowująco na zachowanie człowieka, „dodaje odwagi”, zmniejsza poczucie odpowiedzialności, ogranicza jasne myślenie, przez co może prowadzić do podejmowania działań nieprzemyślanych i irracjonalnych. Oskarżona jednak doskonale zdawała sobie sprawę z działania alkoholu na swój organizm.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd zważył, iż stopień społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu jest znaczny. Bezpośrednim przedmiotem ochrony, dobrem, które zostało naruszone jest zdrowie i życie, przy czym konsekwencją działania oskarżonej był ostatecznie zgon pokrzywdzonego a zatem najdalszy skutek. Wymierzając karę sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania E. G. „właściwości i jej warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Od samego początku oskarżona przyznawała się do tego, że doszło do tego zdarzenia, nie mataczyła, opisywała konsekwentnie przebieg zdarzenia, przedstawiła w sposób przekonywujący dla sądu motywy swojego zachowania. Podnieść należy, iż do końca procesu oskarżona nie mogła uzmysłowić sobie, że doszło poprzez jej zachowanie do śmierci człowieka, wyraźnie było widać, że nie potrafi się z tym pogodzić, ogromnie traumatyczne piętno zdarzenie to wryło w jej życiu, rzadko kiedy na sali sądowej można spotkać kogoś kto tak szczerze, głęboko żałuje tego co się stało. Na każdym etapie postępowania niezaprzeczenie widać było silne przeżycia towarzyszące oskarżonej a to ból związany z tym co się stało, trudności ze zrozumieniem tego faktu. Od początku w każdym protokole przesłuchania oskarżonej zaznaczono jej stan emocjonalny podobnie w opiniach biegłych jak i sąd zaobserwował podczas całego procesu, że oskarżona cierpi, iż poprzez jej zachowanie pokrzywdzony zmarł. Skrucha wyrażona przez oskarżoną była autentyczna, chociaż w jej świadomości, zdaniem sądu, zdarzenie to pozostanie nieszczęśliwym wypadkiem. Okolicznością łagodzącą była również dotychczasowa jej niekaralność(k-139-140). Oskarżona w tym wieku gdyby była zdemoralizowanym człowiekiem nieprzestrzegającym zasad współżycia społecznego, przepisów prawa nie miałaby „czystej” karty karnej. Jedyną okolicznością obciążającą oskarżoną było działanie pod wpływem alkoholu. Podkreślić należy, iż o godzinie 19:23 oskarżona miała 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k- 12). Jak wyjaśniła wypila „dwa piwa o pojemności 0,5 litra”(k- 663).

Z wywiadu środowiskowego(k- 123-124) wynika, iż oskarżona jest spokojnym lokatorem, z nikim nie miała zatargów „wszyscy lokatorzy mieli o niej pozytywne zdanie „(k- 124). Podtrzymuje i pielęgnuje więzi rodzinne. Nie nadużywa alkoholu, nie była widywana pod jego wpływem. Sąd ocenił wywiad jako obiektywny i dał mu wiarę. Niezwykle istotnym w niniejszej sprawie jest tło całego zdarzenia a to fakt, iż córka oskarżonej I. B., była konkubina pokrzywdzonego, miała ewidentny problem alkoholowy o czym zeznawali sąsiedzi, znajomi w/w, rodzina. Związek z pokrzywdzonym nie ułatwiał jej wyjścia z tego z nałogu wręcz przeciwnie. I. B. zaniedbywała opiekę nad swoją córką, która wymagała wzmoczonej opieki z uwagi na jej stan zdrowia(autyzm) i tę kuratelę z przyczyn powyższych przejęła właśnie oskarżona. Oskarżona jak wynika z zeznań wszystkich przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków była bardzo dobrą matką i babcią. Silnie przeżywała fakt, że córka prowadzi taki tryb życia, marnotrawi swoje i wnuczki życie. Zapewne częściowo obciążała pokrzywdzonego, iż przyczyniał się do takiej egzystencji córki i wnuczki i miała do niego o to żal. Nie sposób jednak przyjąć by chciała go za to zabić bądź z zamiarem bezpośrednim spowodować obrażenia, które ostatecznie spowodowały jego śmierć, nie mniej winna o takich skutkach pomyśleć i ów ewentualny zamiar oskarżonej należało przypisać.

Wymierzona oskarżonej dotychczas niekaranej, żyjącej zgodnie z zasadami współżycia społecznego i przepisami prawa, kara w wysokości 5 lat pozbawienia wolności jest karą surową ale adekwatną do winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, nie stanowi wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonej, ale jest stanowczą reakcją na naruszenie przez nią podstawowych norm społecznych i prawnych. Podkreślić należy, iż jest to kara minimalna za przypisany jej czyn. Jest to kara sprawiedliwa, która w przedmiotowym przypadku jest w stanie spełnić wszystkie stawiane prawem cele, tak w zakresie prewencji indywidualnej, zapobiegawczej i poprawczej w stosunku do oskarżonej, jak i w ramach prewencji generalnej, cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej

społeczeństwa. Kara ta odpowiada polityce karnej państwa i jest wyrazem braku pobłażania dla tej szczególnie ciężkiej kategorii przestępstw.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 6 grudnia 2017 godz. 18.00 do (dnia wyrokowania) 9 kwietnia 2019r.

Wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności pozbawia oskarżoną realnych możliwości zarobkowania. Tym samym uiszczenie przez nią kosztów sądowych, byłoby dla niej (lub jej rodziny) nadmiernie uciążliwe. Z tego powodu oskarżoną zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Barbara Kempieńska-Krawczyk